

## WSTĘP

3 listopada 2023 r. Minister Edukacji i Nauki opublikował kolejny w tym roku komunikat o zmianie i sprostowaniu komunikatu w sprawie wykazu czasopism naukowych i recenzowanych materiałów z konferencji międzynarodowych. Trudno oprzeć się refleksji, że jest to pożegnanie ministra Czarnka z resortem Edukacji i Nauki i chęć spełnienia marzeń przynajmniej części czasopism naukowych o bardzo wysokiej punktacji, która z kolei przełoży się na wynik najbliższej ewaluacji uczelni. W tym kontekście nie sposób nie zauważyć pewnych awansów punktowych, jak zwykle kompletnie nietransparentnych. Oczywiście, trudno mieć pretensje do redaktorów naczelnych czasopism naukowych, którzy za wszelką cenę próbują uzyskać dla kierowanego przez siebie czasopisma wyższą punktację. Wyższa punktacja to bowiem nie tylko większy prestiż, ale i większe zainteresowanie oznaczające zdecydowanie więcej składanych artykułów, z których dużo łatwiej redakcjom wyłowić te o najwyższym poziomie merytorycznym.

Widzę to także w kierowanych przeze mnie *Rocznikach*, gdzie współczynnik odrzucanych tekstów, także na wstępnym etapie, ciągle rośnie. Jest to możliwe właśnie dzięki wysokiej punktacji. Niestety, czasami uzyskanie przez redakcję wysokiej punktacji oznacza po prostu „pójście na łatwiznę”, za którym idzie, nie waham się używać tego słowa, arogancja wobec autora. Nie ma nic łatwiejszego, jak odesłać złożony tekst z adnotacją, że redakcja nie skorzysta z prawa do jego publikacji. Uzasadnienie odmowy przyjęcia tekstu powinno być, w moim przekonaniu, standardem. Jest oczywiste, że słabsze teksty powinny być odrzucane, zaś jakość merytoryczna artykułu powinna być jedynym kryterium jego publikacji.

Aby ten proces był jednak transparentny i oznaczał jednakowe reguły dla wszystkich, konieczne jest precyzyjne wskazywanie powodów, dla których dany tekst nie znalazł uznania redakcji. Tylko wtedy bowiem autor jest w stanie zrozumieć swoje błędy, przemyśleć je i następnym razem tak przygotować tekst, żeby przyjęcie artykułu stało się możliwe. Tylko wtedy można bowiem mówić o motywującej krytyce, która może być inspiracją do poprawy warsztatu naukowego autora. Takie podejście stanowi obecnie, niestety, rzadkość. Tymczasem pamiętajmy, że kilkakrotne potraktowanie autora jako natręta, powoduje, że zniechęca się go do publikowania w ogóle.

Od czasu do czasu docierają do mnie informacje, że w czasopiśmie X nie da się nic opublikować, bo ono przyjmuje wyłącznie teksty od wybranych osób, zaś w czasopiśmie Y czas oczekiwania na publikację jest tak długi, że najczęściej artykuł, ukazując się, jest już całkowicie zdezaktualizowany. Informacje te pochodzą od sfrustrowanych autorów, którzy mobilizowani przez swoich przełożonych: dyrektorów

instytutów, prodziekanów, dziekanów żyją w ciągłym stresie, czy w określonym czasie uda im się znaleźć czasopismo, odpowiednio punktowane, które opublikuje ich artykuł. Tylko wtedy bowiem władze uczelni będą usatysfakcjonowane, zaś autor/nauczyciel akademicki będzie mógł liczyć na wyższe wynagrodzenie, a czasem po prostu na dalsze zatrudnienie.

Ten smutny obraz „punktozy” trzeba zmienić. Być może to właśnie jest największym wyzwaniem, przed którym stanie nowy minister odpowiedzialny za szkolnictwo wyższe i naukę. Miejmy nadzieję, że podejmując decyzje dotyczące zmian w zakresie ewaluacji działalności naukowej, będzie się bardziej niż dotychczasowy minister wsłuchiwał w głos środowisk naukowych.

Bieżący zeszyt obejmuje tym razem cztery działy tematyczne: artykuły, glosy, opinie i komentarze, recenzje i sprawozdania. W pierwszej kolejności zwracam Państwa uwagę na głosę do wyroku NSA poświęconego obowiązkom rady gminy dotyczącym uchwały w sprawie wyrażenia zgody bądź odmowy wyrażenia zgody na wyodrębnienie funduszu sołeckiego w budżecie gminy. Problematyka tego funduszu jest stosunkowo rzadko podejmowana w orzecznictwie sądów administracyjnych, co powoduje, jak słusznie zauważa Autor, że praktycznie każda wypowiedź judykatury w tym zakresie zasługuje na lekturę, a w niektórych przypadkach także na komentarz i ocenę. Zwraca on jednocześnie uwagę, że w wyroku trafnie wywiedziono, że rada gminy jest zobowiązana albo do podjęcia uchwały o utworzeniu funduszu sołeckiego, albo o niewyrażeniu zgody na wyodrębnienie takiego funduszu w ramach budżetu gminy, a także że niedopuszczalne jest pozostawianie przez organ stanowiący gminy w bezczynności związanej z niewypełnieniem obowiązku przewidzianego w ustawie o funduszu sołeckim.

Niewątpliwie na uwagę zasługują wszystkie teksty odnoszące się do problematyki ustrojowej i teoretycznoprawnej. W sposób szczególny jednak chciałbym zwrócić Państwa uwagę na artykuł, w którym autor dokonuje filozoficzno-prawnej interpretacji uzasadnienia uchwały Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2019 r. Zwraca on uwagę na fakt, że uchwała ta stanowi element linii orzeczniczej, która, wychodząc zarówno poza wykładnię językową, jak i utrwalone kategorie prawa cywilnego, znacznie ogranicza możliwość realizacji jednego z zapisanych w kodeksie cywilnym praw podmiotowych. Autor twierdzi, że orzeczenie to jest wyrazem prawno-politycznej tendencji odchodzenia od uznawania ochrony praw podmiotowych za podstawowe kryterium legitymacji władzy. Wpisuje je jednocześnie w ideowo-instytucjonalny trend o charakterze globalnym, którego wyrazem są koncepcje przyjmujące płynną treść praw podmiotowych (koncepcja Ronalda Dworkina, neomarksizm), a także zjawiska takie jak daleko posunięte ograniczenia praw podmiotowych w imię tzw. walki z pandemią COVID-19 czy zmianami klimatycznymi. W bieżącym numerze nie mogło zabraknąć także artykułów, w których Autorzy podejmują problematykę szeroko rozumianego funkcjonowania administracji publicznej. Na szczególną uwa-

gę zasługuje, moim zdaniem, tekst, w którym Autorka zajmuje się kwestią dopuszczalności przedłużenia kadencji organów samorządu terytorialnego pochodzących z wyborów w trakcie jej trwania. Temat ten wydaje się niezwykle aktualny i o dużej doniosłości praktycznej, zważywszy na fakt, że w ostatnich latach przeprowadzono zmiany ustawowe ingerujące w dotychczasowe regulacje dotyczące czasu trwania kadencji organów jednostek samorządu terytorialnego. W 2018 r. wydłużono bowiem czas trwania kadencji tych organów, a w 2022 r. uchwalono ustawę wydłużającą ich trwającą już kadencję tych organów o pół roku.

Wśród zagadnień z zakresu szeroko rozumianego prawa publicznego warto zwrócić uwagę na artykuł dotyczący instytucji małżeństwa ukazanego z perspektywy prawa publicznego. Krótkie wprowadzenie, w którym Autor przedstawia genezę instytucji małżeństwa i jej ujęcie na gruncie prawa prywatnego, stanowi podłoże badawcze dla dyskusji naukowej w sferze publiczno-prawnego paradygmatu tej instytucji. W dalszej części tekstu opracowanie ukazuje rozumienie stanu cywilnego, aktu małżeństwa na tle prawa administracyjnego. Na koniec Autor rozpatruje małżeństwo w kategoriach instytucji prawa karnego.

Ważnym elementem świadczącym o interdyscyplinarności *Roczników Administracji i Prawa* jest obecność na ich łamach szeroko rozumianej problematyki proceduralnej. Tym razem zwracam Państwa uwagę na niezwykle ciekawy artykuł, w którym Autorka poruszyła problematykę raportu oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko jako dowodu w postępowaniu administracyjnym. Przedstawione zostało głównie stanowisko judykatury w tym zakresie. Prowadzone przez Autorkę rozważania dotyczą dwóch środków dowodowych przeprowadzanych w ramach postępowania administracyjnego; mianowicie dowodu z opinii biegłego oraz dowodu z dokumentu prywatnego.

Szeroki wachlarz problemów podnoszonych w tym zeszycie *Roczników* obejmuje ponadto zagadnienia prawa prywatnego. Bardzo wartościowy poznawczo jest, moim zdaniem, artykuł, w którym Autorka podjęła próbę odpowiedzi na pytanie, czy nasciturus może skorzystać z ochrony dotyczącej dóbr osobistych przewidzianej w art. 23 w zw. z art. 24 kodeksu cywilnego. W opracowaniu Autorka podejmuje zagadnienie dotyczące źródła wszelkich praw i wolności, czyli godności i jej ewentualnego przysługiwania nasciturusowi, dokonuje również syntetycznej analizy zdolności i podmiotowości prawnej nasciturusa, co jest warunkiem koniecznym, aby rozważać możliwość ochrony jego dóbr osobistych. Co szczególnie istotne, odnosi się nie tylko do typowych dóbr osobistych, takich jak życie czy zdrowie, ale także rozważa możliwość wystąpienia z roszczeniem w przypadku naruszenia wizerunku czy więzi rodzinnej (więzi z osobą bliską). Autorka prezentuje niewątpliwie nowatorskie pojmowanie dóbr osobistych nasciturusa, co ma istotne znaczenie w dobie rozwoju technologicznego.

W imieniu Redakcji pragnę bardzo serdecznie podziękować recenzentom: dr. hab. Stanisławowi Niteckiemu, prof. UO (Uniwersytet Opolski), dr. hab. Jackowi Zrałkowi (Uniwersytet Śląski w Katowicach), dr. hab. Ewie Kruk, prof. UMCS (Uniwersytet im. Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie), dr. hab. Michałowi Bożkowi, prof. UŚ (Uniwersytet Śląski w Katowicach), dr. hab. Magdalenie Paluszkiewicz, prof. UŁ (Uniwersytet Łódzki), oraz dr. hab. Bogusławowi Przyworze, prof. UJD (Uniwersytet im. Jana Długosza w Częstochowie) za podjęcie trudu recenzji oraz za szczególne i życzliwe uwagi merytoryczne zawarte w recenzjach, które w istotny sposób wpłynęły na merytoryczną zawartość prezentowanych *Roczników*.

Chciałbym też wyrazić przekonanie, że ukazujący się kolejny zeszyt *Roczników Administracji i Prawa* jak zawsze spotka się z życzliwym zainteresowaniem szerokiego grona Czytelników, którzy, sięgając po nie, oczekują kompetentnych i rzetelnych opracowań stanowiących najwartościowszy zaczyn do mądrej refleksji o człowieku, państwie i prawie.

*Maciej Borski*